

Straż Polska

Dziennik polityczny i społeczny.

Redakcja i administracja ul. Przejazd № 8, skrzynka pocztowa 132.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z odnośnieniem do domu miesięcznie mk. 5,50
kwartalnie „ 16,50

Cena pojedynczego numeru 25 fenigów.

Administracja otwarta od godz. 7 rano do 7 wieczór, w niedzielę i święta od 7 do 10 rano. Redakcja czynna od godz. 5 do 10 wiecz. codziennie. Redaktor przyjmuje od 4 do 6.

OGŁOSZENIA: Nadesłane przed tekstem i w tekście wiersz 2 mk. Nekrologia — 1 mk. Reklamy po tekście (4 szp) — 1 mk. Zwyczajne (6 szp) — 60 fen. Droższe ogłoszenia po 10 fen. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 1 mk.

Teatr Polski

Poniedziałek, 7 kwietnia

Przedstawienie amatorskie

Cegielniana 63,
pod dyktando: Fr. Rychnowskiego.

Wtorek, 8 kwietnia punktualnie o godzinie 7 wieczorem

„ORLE“

Dramat w 6 aktach Edmunda Rostanda

Sroda, 9 kwietnia

„Demon ziemi“

Tragedja w 4 akt. z prologiem Fr. Wedekinda.

O Gdańsk i lądowanie wojsk Hallera.

Wojska Hallera będą lądować w Gdańsku. Opinie niemieckie w sprawie Gdańska. Skład armji Hallera. Socjalista Bernstein o Gdańsku.

Paryż, 5 kwietnia (PAT.) — Depesca Havasa. Ze Spa donoszą: Ostateczny układ w sprawie przewozu wojsk polskich znajdujących się obecnie we Francji, został podpisany przez Focha i Erzbergera 4 b. m. o godzinie wpół do 8-ej wieczorem.

W układzie zastrzeżone jest dla ententy formalne prawo do użycia Gdańska jako miejsca wylądowania wojsk polskich. Niezależnie od tego postanowiono, że wojska Hallera mogą być przewiezione do Polski trzema drogami: 1) Koblenca, Giessen, Kassel, Halle, Arenburg, Cottbus, Leszno, Kalisz. 2) Droga morską na Szczecin lub po 3) na Królewiec. Dozwolony dzienny transport będzie wynosił 10 pociągów.

Foch zastrzegł sobie prawo lądowania w Gdańsku. W odpowiedzi na pierwotne żądanie Focha Erzberger przedłożył ze swej strony projekt uwzględniający ewentualne trudności, jakie się mogłyby wyłonić przy transportowaniu poprzez Niemcy. Nastąpiły ponowne obrady w trakcie których marszałek Foch odrzucił projekt Erzbergera mimo jego protestu obstawał dalej przy prawie użycia Gdańska jako portu lądowania.

Poza układ zasadniczego podpisano umowę, ustalającą warunki techniczne przewozu oraz sposób zapłaty kosztów transportowych.

Sprawą rekojmii, żądanych przez Niemców odnośnie do przyszłości Gdańska nie zajmowano się wcale, ponieważ sprawa ta łączy się z traktem rozjemczym.

Nauen, 6 kwietnia (PAT.) — Telegram okr. Stacji krakowskiej. Dzienniki berlińskie wyrażają zadowolenie, że w sprawie przewozu wojsk armji Hallera znalazł się przecie sposób, który przynajmniej częściowo uwzględnia zasadnicze obawy Niemców, a zwłaszcza omija zagrożenia Gdańska. Przy tej sposobności zaznaczają dzienniki niemiecki charakter Gdańska. „Vorwärts“ dodaje, że w tym wypadku zastosowano uprzejmość wobec polskiego przeciwnika. Dyktowanie warunków nie jest zdaniem tego dzien-

nika odpowiednim środkiem do stałego uregulowania wszystkich zagadnień. Należy się spodziewać, że duch tego układu okaże się skutecznym także i przy ogólnym traktacie pokojowym. Dla narodu niemieckiego mógłby być znośnym tylko taki pokój, któryby nie dotknął w niczem demokracji tych praw wszystkich części Niemiec w kwestji samostanowienia o swoim losie. Wedle tego prawa zaznacza, iż dla narodu niemieckiego było najważniejszą rzeczą, iż Gdańsk musi pozostać niemieckim. Należy on do Niemiec i jest nierozłącznie z Niemcami związany.

Nauen, 6 kwietnia (PAT.) — Telegram okr. stacji krakowskiej. Na wojsko Hallera składają się Polacy, którzy zostali zwolnieni z armji francuskiej którzy byli jeńcami we Włoszech, Polacy uwolnieni przez demobilizację armji angielskiej a przedewszystkiem armji amerykańskiej.

Obecnie gotowe są 3 dywizje piechoty i 1 pułk konnicy. Tworzą się dalsze dywizje, których liczba jest co najmniej 2 razy taka wielka. Wojska Hallera posiadają też ciężką artylerię z obsługą francuską. Francuzi zapewnili sobie wszystkie wyższe stanowiska w armji Hallera.

Wszystkie stanowiska od pułkownika w górę są obsadzone przez oficerów francuskich.

Paryż 6 kwietnia. (PAT). Tel. okr. stacji krakowskiej. Z Zurychu donoszą: Podczas dyskusji pangermanistycznej socjalista Edward Bernstein uznał pretensje Polski do zwrotu ziem zagrabionych przez Niemców.

Zaznaczył on, że pangermanizm jest widoczną obłudą, przekraczając fakty i chcąc wmówić w opinie, że Prusy zachodnie chcą pozostać przy Niemczech.

Nie zapominajmy dalej, oświadczył Bernstein, że Gdańsk jest otoczony przez terytorjum polskie, że jednak w drodze porozumienia z Polakami można uregulować los Gdańska. Ludy jednak nie chcą słuchać prawdy i to jest nieszczęście.

Co się dzieje w sowieckiej Rosji.

Warszawa 6 kwietnia. (PAT). Tel. okr. z Paryża. Redaktor „Tempsa“ rozmawiał ze szwajcarami, którzy niedawno powrócili z Rosji. Opowiadali oni, że cierpieli bardzo wskutek bolszewizmu, nie mogą się jednak uskarżać na złe traktowanie ze strony przywódców maksymalistów. Ich bezstronne relacje o zarządzeniach żywnościowych, wprowadzonych przez bolszewików w Moskwie polegają: 1-a kategoria mieszkańców, tj. robotnicy, otrzymują po 300 gramów dziennie chleba, druga tj. urzędnicy po 200 gr., a trzecia tj. burżuazja po 50 gr. Zdarza się jednak

nie raz, że burżuazja po całonocnym oczekiwaniu przed składami odchodzi z niczem.

Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja w Petersburgu. Tam ludzie z nożami w rękach rzucają się na zdechłe konie i rozrywają padlinę. Przemysł jest zrujnowany zupełnie.

Po wsiach chłopstwo energicznie wypiera się bolszewikom. Walki chłorów z bolszewikami trwają bezustannie. Epidemie szerzą się w miastach w sposób stra-

szny. Burżuazja, która pozostała w Petersburgu, wymiera prawie zupełnie na tyfus z głodu.

W Moskwie umiera tygodniowo 2,000 osób z powodu braku koni i innych środków lokomocji zwłoki leżą nieopogrzebane. Sowietrzy trzymają się tylko dzięki pomocy chińczyków i lotyszów, ale po wsiach nie mają żadnego znaczenia.

Następstwem bolszewizmu jest tylko głód, zaraza i śmierć.

Walki o ziemię polską.

Wojsko sowieckie przeszło na stronę polską.

Komunikat Sztabu Generalnego.

Warszawa, 6 kwietnia (PAT).

Front Galicyjski: Artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwała Polulanek, Persenkówkę, Kulparków i południowo-wschodnią część miasta. P zycje nasze za rogatką zamarynowską były ostrzeliwane granatami gazowymi.

Na południe od linii kolejowej Lwów-Przemysł znowa wzmiana strzałów artylerji i piechoty. Nieprzyjaciel zatakował Zabce i Dolnobyków. Ataki krwawo odparto.

Front wołyński. Sytuacja bez zmiany.

Front litewsko-białoruski: Na wschód od Łogyczyna utarczki wysuniętych oddziałów.

Na wschód od Szczary zwykła działość wywiadowcza. Pod Sielcem rozproszono oddział bolszewickiej kawalerji. Do niewoli dostał się jego dowódca.

Wz. szefa sztabu generalnego pułk. Haller.

Wiedeń 6 kwietnia. (PAT). Biuro korespondencyjne donosi:

Ukraińskie biuro prasowe donosi ze Stanisławowa: Na froncie galicyjskim sytuacja bez zmiany. Koło Kowla (?) wojsko sowieckie przeszło na naszą stronę z 34 działami. Nieprzyjacielskie oddziały poddawały się w grupach po kilkaset ludzi.

Z Zagłębia Dąbrowskiego.

Komuniści przy pracy. — Wyrok śmierci. — „Czarna ręka“. — Skarb Narodowy. — Pożyczka państwowa.

Dąbrowa Górnicza, 4 kwietnia.

Uspokoilo się nieco pomiędzy naszymi robotnikami. Agitatorzy dają o sobie tyle słyszeć, co przed ową krwawą demonstracją w połowie marca. Jednakże ich robota — wcale nie ustaje. Na połowę kwietnia, znowu zapowiadają strajk generalny.

Jeden z oficerów — komendant stacji dąbrowskiej — ppor. W. otrzymał listowny wyrok śmierci, który brzmi krótko: „dni twoje policzone“. Zamiast podpisu trupia główka. Miłe zaiste stanowisko oficera polskiego, wśród takich warunków i to między swoimi.

Obecnie mamy w mieście więcej spokoju i słuchamy dniami i nocami strzelaniny, nie przesładuje już nikogo owa tajemnicza mafia „czarnej ręki“, która wysyła bogatszym obywatelom wyroki śmierci, jeśli do godziny oznaczonej nie złożyli w pewnym oznaczonym miejscu wysokiego okupu. Z mocy takiego wyroku padł od kuli w ubiegłym miesiącu obywatel Twardokę z Dąbrowy, zamordowany we własnym domu. O całej tej sprawie szeroko rozprawiają w całym Zagłębiu.

Zorganizowane komitety dla zbiera-

nia darów na skarb narodowy, wykazują w powiecie Dąbrowskim wielką ruchliwość. Jakkolwiek dopiero drugi miesiąc upływa od czasu powołania do życia tych placówek, widać już dzisiaj, że społeczeństwo nie zawiodło, bo ofiary płyną obficie w złocie, srebrze i rozmaitych datkach.

Propaganda polskiej pożyczki państwowej również znalazła grunt podatny ale tutaj znajdujemy już pewne niedokładności. Usterki te jednak należy przypisać tylko władzom skarbowym — u góry, które nie starają się o regularne dostarczenie asygnat instytucjom, zajmującym się sprzedażą polskiej pożyczki państwowej. Pewne miejscowości w powiecie, zapraszały nawet delegatów instytucji finansowych z asygnatami do siebie, ale kilkakrotnie oczekiwania zebranej ludności na delegata zawodziły, gdyż obojętnym instytucjom brakowało asygnat, a przynaglone władze warszawskie ich nie nadsyłały.

Nader owocnymi okazały się zabiegi inspektora szkolnego p. Grabskiego, cieszącego się w całym Zagłębiu ogólną sympatią, który poruszył nauczycielstwo w powiecie do nabywania pożyczki. Samo nauczycielstwo złożyło na jego ręce do-

